Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie** mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 216. — Rok V. Kraków, czwartek 10 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Schronisko na Hali Gąsienicowej w Tatrach.



PROJEKT SCHRONISKA NA HALI GĄSIENICOWEJ

Rycina powyższa przedstawia **Schroniska na Hali Gąsienicowej** w Tatrach, które obecnie buduje **Tow. Tatrzańskie przy pomocy wojska.** Projektodawcą jest inżynier Schiele. Schronisko buduje się li tylko z ogromnych głazów granitowych, dochodzących wagi 4 tysiące kilogramów, wydobywanych pod Kościelcem i sprowadzanych kolejką na Halę Gąsienicową. Pracami kieruje inżynier, kapitan **Schweizer, Krakowianin,** oraz budowniczy p. **Bednarski z Zakopanego.** — Po lewej stronie ryciny znajduje się obraz budynku od strony wejścia do Hali Gąsienicowej. Jest to gmach dwupiętrowy, cały z głazów granitowych, najobszerniejszy ze schronisk tatrzańskich z pomieszczeniem na 100 łóżek, z restauracyą, wielką salą koncertowo-zabawową. Z drugiej strony ryciny widzimy ten sam gmach od strony Czarnego Stawu. Ponieważ Hala Gąsienicowa stanowi punkt wyjścia wszystkich wycieczek w Tatry, przeto wybudowanie schroniska w tem miejscu trzeba uważać za bardzo szczęśliwy pomysł, który w naszym ruchu sportowo-turystycznym odegra ogromną rolę. Stąd prowadzi droga na Kościelat, Zawrat, Granaty, Orla Perć, Świnicę do Stawów Gąsienicowych, na Liliowe. Czytelników odsyłamy do dzisiejszego felietonu p. L. Skoczylasa p. t. **„Noc na Hali Gąsienicowej".**

Rząd sprzedaje puszczę Białowieską Niemcom.

Odrzuca umowę z kapitalistami angielskimi.

Warszawa. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska" pisze: **Puszcza białowieska** jest najpoważniejszym i najbogatszym objektem drzewnym w Europie. Nie zawarta terytoryalnie linią Curzona, **przypadła nam na mocy traktatu ryskiego** i miała się stać przedmiotem eksploatacyi przez kapitalistów zagranicznych, co było jednym ze środków do poprawienia naszego stanu finansowego i osiągnięcia równowagi w położeniu gospodarczym. Suma dzierżawna, ofiarowana przez finansistów w walucie zagranicznej, stałaby się niewątpliwie jedną z najważniejszych podstaw nowego polskiego pieniądza.

Minister skarbu Michalski otrzymał upoważnienie sejmowe do przeprowadzenia umowy między **rządem** polskim a **finansistami** na eksploatacyę Puszczy białowieskiej.

Podczas pertraktacyj, o których pan Michalski informował komitet ekonomiczny Rady ministrów, zaznaczyła się **oferta firmy, za którą stali kapitaliści niemieccy, szkodliwa dla interesów polskich.** W tym wypadku byłaby tem więcej szkodliwa, że sięgałaby po linii państwowej Rzeszy niemieckiej na naszych północnych i wschodnich kresach.

Minister Michalski zgodnie z **ministrem** Skirmuntem uznał, że **najbardziej pożądana byłaby** do otrzymania **dzierżawa kapitalistów angielskich**, tak ze względu na solidność wykonania umowy, jak i ze **względów** politycznych. Mianowicie chodziło tu o rzetelną nie dewastującą eksploatacyę puszczy i zaangażowanie finansistów angielskich, którzy wywierają duży wpływ na politykę angielską na terenach polskich, nieobjętych linią Curzona i nie uznanych jeszcze przez Anglię.

Pertraktacye ze strony Anglii poprowadzone przez gen. Mac **Dugala** i pana **Cauedera, dobiegały do końca** i umowa projektowana przedstawiała się dla nas korzystniej, gdy... na komitecie ekonomicznym Rady ministrów w czerwcu — kiedy gabinet pana Ponikowskiego był już w dymisyi, ówczesny i dzisiejszy minister rolnictwa, pan **Raczyński, zaprotestował przeciw niej,** domagając się postawienia finansistom owym tak wysokich cen za dzierżawę puszczy, że pertraktacye zostały zerwane. Może właśnie o to tylko chodziło, bo pan Michalski wobec takiej postawy ministra rolnictwa nie chciał się więcej tą sprawą zajmować, a zato **wysunięto projekt podziału puszczy na trzy lub cztery osobne części**, które mają iść **na licytacyę** więcej dającemu.

Gorącym tego propagatorem został obecny min. skarbu Jastrzębski i **licytacya po przyjęciu projektu** przez Radę ministrów **została ogłoszoną.**

W ten sposób nie wyzyskało się z **eksploatacyi** puszczy białowieskiej momentów finansowych i politycznych, natomiast pomoże się **tą drogą** kapitałom niemieckim i żydowskim do wtargnięcia w nasz skarb drzewny w celu dewastacyi i pracy **wewnątrz Polski, na** jej szkodę."

—oOo—

Rząd Nowaka gwałci uchwałę Sejmu

Chce odroczyć wybory!

Popierają go Witos socyaliści i NPR.

Warszawa. (Tel. wł.). Dotychczasowe pogłoski o zamiarze stronnictw lewicowych do niedopuszczenia do wyborów na jesień sprawdzają się. Wczoraj w kołach urzędowych komunikowano, że pan prezydent Nowak w ciągu najbliższych dni oficyalnie wystąpi do pana marszałka Sejmu z wnioskiem o **zwołanie posiedzenia sejmowego przed dniem 18 bm.**

Na posiedzeniu tem rząd zgłosi wniosek o odroczenie terminu wyborów do Sejmu i Senatu. Motywy tego wniosku przedstawić ma min. spraw zagranicznych p. **Narutowicz. Powoła się on rzekomo na kwestyę Galicyi Wschodniej.**

Jak się dowiaduje nasz korespondent **ostatnie wizyty u p. Nowaka pp Witosa, Barlickiego i Chądzyńskiego miały za przedmiot odroczenie wyborów,** albowiem stronnictwa lewicowe nie czują się obecnie na siłach do przeprowadzenia zwycięskiej kampanii wyborczej.

Spisek wojewodów przeciw wyborom.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś rozpoczęły się w Warszawie obrady wojewodów Rzeczypospolitej, których zjazd zwołał minister spraw wewnętrznych.

Przedmiotem obrad jest ustalenie wspólnej linii postępowania co do wyborów do ciał ustawodawczych. **Jednocześnie rozważana będzie kwestya, czy da się technicznie przeprowadzić do 5 listopada akcyę wyborczą.**

Jak p. min. Narutowicz nie mógł podzielić własnego zdania...

Historya prawdziwa, choć wielce kompromitująca.

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiejszy **„Kuryer Informacyjny"** podaje niesłychaną **wprost anegdotyczną historyę ze stosunków naszych w ministerstwie spraw zagranicznych,** charakteryzującą przytem p. ministra **Narutowicza.**

A mianowicie: z górą przed dwma miesiącami ówczesny minister pan Skirmunt polecił kancelaryi przesłać odpowiedź na pismo **min. robót publicznych** pana Narutowicza.

Końcowy ustęp odpowiedzi, podyktowanej **przez** p. Skirmunta, brzmiał: „z uwagi na powyżej przytoczone motywy

NIE MOGĘ PODZIELIĆ ZDANIA PANA MINISTRA NARUTOWICZA

i uważam, że uchylenie sprawy w tej chwili nie jest aktualne."

Znany ze swej sprawności aparat ministeryalny na ulicy Wierzbowej nie spieszył się z wysłaniem pisma, tak, iż nie zostało ono wysłane. Dopiero niedawno i wśród szeregu innych papierów podane zostało do podpisu ministrowi.

Ministrem spraw zagranicznych jest już pan Narutowicz, który podpisuje wszystkie przedkładane mu przez referentów pisma, **nie uczynił też wyjątku i dla pisma, które polecił swego czasu wysłosić pan Skirmunt do pana Narutowicza.**

Podpisał więc pismo do siebie w którem nie podzielał swego zdania.

Dopiero po podpisaniu jeden z urzędników spostrzegł, co się stało i kazał listy wycofać.

Pozytywne żądania Francyi.

L. George pyta, czy oznaczają one ultimatum

Paryż. (PAT). Wolff. Jak podaje „Echo de Paris", gdy na konferencyi Poincare oświadczył, że **Francya zastrzega sobie swobodę działania, jeżeli jej żądania nie będą uwzględnione,** Lloyd George zwrócił się do Poincarego **z zapytaniem, czy jego powiedzenie oznacza ultimatum.** Chamberlain oświadczył, że kwestya ta usuwa się z pod dyskusyi i że on sam, słuchając mowy Poincarego, **nie odniósł wrażenia, jakoby Poincare stawiał formalne ultimatum.** Wreszcie zwrócił się do Poincarego z prośbą, aby ten dokładnie wyraził swój pogląd. Poincare wyraził na to zgodę.

Jak donosi „Matin" Poincare na wczorajszem posiedzeniu zażądał, jako produktywnych dowodów **zastawu z ceł, utrzymania granicy celnej** na wschodzie obsadzonych terytoryów, z włączeniem do tego okręgu węglowo-przemysłowego zagłębia Ruhry, wreszcie żądał **uregulowania sprawy kopalń** państwowych oraz sprawy udziału aliantów w niemieckich przedsiębiorstwach. Chcemy — powiedział Poincare — pertraktować w tych sprawach, ale **nie opuścimy tej konferencyi bez uznania zasady produktywnych zastawów.**

Ruch kolejowy między Polską a Niemcami.

Warszawa (tel. wł.). W związku z pertraktacyami polsko-niemieckiemi o układ polityczno-handlowy, odbywają się w Warszawie konferencye międzyministeryalne. w których dyskutuje się kwestye, stanowiące materyały do tych pertraktacyi.

Między innemi omawianą jest sprawa ruchu kolejowego sąsiedzkiego między Polską a Niemcami. Dotychczas ruch ten odbywał się prawie wyłącznie przez punkt graniczny **Zbąszyn.** Komunikacya przez inne punkty połączoną jest z wielkiemi niewygodami. Ministeryum kolei stara się, aby pertraktacye z Niemcami objęły sprawę uregulowania tego ruchu, który ma polegać głównie na powiększeniu ilości punktów granicznych, na technicznej rozbudowie punktów węzłowych i t. d.

Oprócz tego ministeryum kolei przygotowuje materyały do umowy z Niemcami o techniczne przeprowadzenie postanowień konwencyi berneńskiej, co do ekspedycyi towarów.

Obejmują one między innemi sposób obrachunku między Polską a Niemcami co do przypadającej na każde państwo części **kosztów transportu,** sprawy taryf przewozowych, kwestye, połączone z zastosowaniem różnych walut i tem podobne.

Wysiedlanie Polaków z niem. G. Śląska.

Warszawa. (AW). Dnia 7 bm. prezydent Nowak przyjął posła Chądzyńskiego. Na posiedzeniu tem poruszono sprawę masowego wysiedlania Polaków z niemieckiej części G. Śląska. Do chwili obecnej **wysiedlono około 21.000 Polaków,** z których 15.000 znalazło już zatrudnienie, natomiast **6000 pozostaje bez pracy.** Oprócz tego omawiano sprawę aprowizacyi G. Śląska. W kwestyi tej poseł Chądzyński odbędzie naradę z ministrem skarbu.

Jawne przyznanie się do szpiega.

Warszawa (tel. wł.). Członek poselstwa sowieckiego, **Filimonow, został** wczoraj **zwolniony z aresztu,** ponieważ władze sowieckie stwierdziły, że **jest dyplomatą i członkiem ambasady,** skutkiem czego korzystać może ze wszystkich praw, przysługujących przedstawicielom państw obcych.

Zjazd posłów w Warszawie.

Warszawa. (AW). W dniach najbliższych zjeżdżają do Warszawy: poseł polski przy Kwirynale **Zaleski,** poseł przy Watykanie **Trzciński,** poseł we Wiedniu **Lasocki,** poseł w Hadze **Sobański,** poseł w Londynie **Wróblewski,** poseł w Moskwie **Stefański,** poseł w Helsingforsie **Sokolnicki** oraz poseł w Pradze **Piltz.** Przyjazdy te wywołane są koniecznością osobistego porozumienia się ministra Narutowicza z naszymi przedstawicielami przy obcych rządach. Według „Kuryera Porannego" zachodzi **możliwość zmian na naszych placówkach zagranicznych.**

Przyrzec łatwo, wykonać trudniej...

Warszawa. (AW). Minister sprawiedliwości p. Makowski wydał okólnik do prezesów i prokuratorów sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych i okręgowych, w którym zaznacza, że za najważniejsze swoje zadanie uważać będzie zapewnienie sędziom i wszystkim urzędnikom wymiaru sprawiedliwości wystarczających środków utrzymania. Drugiem zadaniem ministra jest dążenie do unifikacyi wymiaru sprawiedliwości, pozatem dążyć będzie do ścisłego wykonania ustaw i szerzenia powagi prawa i interesów państwa.

Wabili ich, lecz bezskutecznie.

Lwów. (Tel. wł.). Władze sowieckie wydały zarządzenie o stosowaniu wielkich **ulg dla włościan, którzy wrócą do ziemi nadwołżańskiej** i innych gubernij, nawiedzonych głodem.

W ten sposób chcieli sobie bolszewicy zapewnić robotników na okres zbiorów i uprawy roli.

Jednakże **te obietnice wszystkie minęły bez echa,** nikt bowiem z włościan nie okazał ochoty powrotu do stron, nawiedzonych głodem, po to, by widzieć, jak owoce ich pracy zagarnięte zostaną przez chytrych bolszewików.

Sytuacya we Włoszech poprawiła się.

Rzym. (PAT). Sytuacya poprawiła się. Stan oblężenia był wprowadzony w Genui, Medyolanie, Parmie, Liworno i Brescyi. W okręgu Liworno rozwiązał się szereg organizacyj socyalistycznych z obawy przed faścistami.

Partya „hołoty".

W Holandyi utworzyło się w ub. r. oryginalne stronnictwo. Nazywa się **„stronnictwem hołoty"** i działa wśród **grajków i śpiewaków ulicznych, żebraków, kolporterów dzienników, pucobutów itp.** W r. 1921 stronnictwo to przeprowadziło dwuch swoich kandydatów do amsterdamskiej rady miejskiej, zdobywając 14.246 głosów. Jeden z tych radnych jest grajkiem ulicznym i nie ma stałego mieszkania, tak, że zaproszenia na posiedzenia rady doręcza mu się na ulicy.

Odbyte niedawno wybory do parlamentu przyniosły temu stronnictwu **4,399** głosów, ale nie przyniosły mandatu. W odezwie wyborczej „partya hołoty" zwraca się zarówno przeciwko socyalistom, jak i komunistom, a kandydatów swoich poleca, aby wyrazić pogardę parlamentaryzmowi i aby władze... pękły ze złości.

Walka wyborcza i drożyzna na G. Śląsku

(Od naszego korespondenta).

Wybory do pierwszego Sejmu śląskiego, jak wiadomo, odbędą się 24 września. Już też wszędzie odbywają się przygotowania do nich. We wszystkich miastach i gminach wiejskich w najbliższych dniach wyłożone będą listy wyborcze. Prasa niemiecka podniosła niczem nie uzasadniony, **sztuczny alarm**, pisząc, że Polacy podzielili okręgi wyborcze, których jest trzy, w taki sposób, że niemiecka mniejszość nie ma żadnych widoków uzyskania tylu mandatów ileby na Niemców przypaść powinno, bo rzekomo czysto niemieckie miasta takie jak Katowice, Królewską Hutę i Bielsko połączono z czysto polskiemi gminami wiejskiemi, aby w ten sposób żywioł niemiecki znalazł się wszędzie w mniejszości.

W miejscowej prasie polskiej ujawnia się już także

POCZĄTEK WALK WYBORCZYCH,

które zapowiadają się **niezwykle ostro.** Zetrą się w tej walce politycznej przedewszystkiem **dwie narodowości, polska z niemiecką.** Podczas, gdy obóz niemiecki występować **będzie jednolicie, obóz polski dzielić się będzie na główne obozy polityczne: narodowy, Narodową Partyę Robotniczą i socyalistów.** Kryje to w sobie **wiele niebezpieczeństw**, bo Niemcy, występując jednolicie, w licznych przypadkach **mogą na listę swoją zebrać więcej głosów**, niż którakolwiek z owych trzech lub czterech partyi polskich. W obozie narodowym niedawno nastąpiło **połączenie się dwóch, partyi: Chrz. Zjedn. Lud. z Nar. Str. Pracy.**

Panujące dotąd na G. Śląsku **stosunki polityczne i gospodarcze** niewątpliwie w wysokim stopniu **wpłyną także na walkę wyborczą** i wynik wyborów, a skorzystają z tego położenia przedewszystkiem **Niemcy i żywioły radykalno-lewicowe** po stronie polskiej. **Stosunki gospodarcze w polskiej części G. Śląska w ostatnim czasie bowiem znacznie się pogorszyły.** Zamiast oczekiwanej po przyłączeniu Śląska do Polski znacznej **zniżki cen za artykuły** pierwszej potrzeby, **nastąpiła**

NIEBYWAŁA DOTĄD DROŻYZNA.

Przyznać trzeba, że władze polskie uczyniły **wszystko, aby usunąć przyczyny** szerzącego się coraz większego **niezadowolenia**, ale **wszystkie** ich zarządzenia dotąd niestety **nie dały oczekiwanego wyniku.**

Tak naprzykład ustanowiono **centralę handlową na bydło w Mysłowicach** i co tydzień **władze** wojewódzkie ustalają **ceny maksymalne** na żywy towar, mięso i wyroby mięsne. **Ceny są** umiarkowane i wszystko byłoby **w porządku, gdyby do cen tych stosowali się — rzeźnicy.** Ci jednakże poprostu **ignorują przepisy województwa** i mięsa po tych cenach nie sprzedają, twierdząc, że sami płacić muszą więcej. Nastąpił też z tego powodu w ostatnich czasach **niesłychany brak mięsa**, zwłaszcza tłuszczów, z tej samej też przyczyny, masło naprzykład, które do niedawna kosztowało 80—90 mk. za funt, obecnie kosztuje już 150 marek. Na jednym z ostatnich targów w Katowicach zjawili się **rzeźnicy**, jak zwykle, ale — **bez towaru**, aby w ten sposób zaprotestować przeciw cenom maksymalnym, ustalonym przez władzę wojewódzką, a w ubiegłą sobotę wprawdzie wystawili nieco mięsa i słoniny na sprzedaż, ale ponad te ceny. **Wzburzony tłum rzucił się na jatki, rzeźników pobito**, tak, że **musieli ratować się ucieczką, a towar rozebrano w jednej chwili.**

Drożeje nietylko mięso, ale i inne środki żywności, taksamo **ubrania, towary, wyroby żelazne i meble**, po części z powodu wysokich ceł, nałożonych na te towary, dotąd sprowadzane z Niemiec. Litr naprzykład spirytusu do palenia, który w niemieckiej części Śląska kosztuje 18 marek, w polskiej części Śląska kosztuje 50 marek. Węgiel kosztuje około 1700 marek za tonę.

W tymsamym stosunku oczywiście także **robotnicy i pracownicy żądają** poprawy **zarobków**, aby przetrzymać drożyznę.

Z powodu tak rażących różnic cen w niemieckiej i polskiej części Śląska na nowej granicy zakwitnął nowy przemysł —

PRZEMYTNICTWO..

Z Niemiec szmuglują przemytnicy głównie drobne fabrykaty, **medykamenta** i niektóre **artykuły spożywcze**, z Polski zaś przemyca się do Niemiec głównie **srebro i złoto.** Władze polskie skonfiskowały dotąd coś z **10 cetnarów srebra**, które zamierzano wywieźć do Niemiec.

Z powyższego widać, że stosunki gospodarcze, jakie się w województwie śląskiem wytworzyły, **nie są najlepszymi** i dają dużo powodów do obaw na przyszłość.

Aleksy Pająk.

Wybory do sejmu śląskiego.

W Nrze 59 „Dziennika Ustaw" z dnia 2 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów w dniu 25 lipca r. b. w przedmiocie ordynacyi wyborczej do sejmu śląskiego. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" zamieszczony został również dekret Naczelnika Państwa, wyznaczający wybory do sejmu śląskiego na dzień 24 września r. b.

—ooo—

Pan Narutowicz jedzie...

Minister spraw zagranicznych, p. Narutowicz, ma niebawem wyjechać za granicę. Wyjazd ten nastąpi jednak **dopiero** po odbyciu narad z kilku posłami, którzy w dniach najbliższych **mają** przybyć do Warszawy.

Encyklika przeciw mieszaniu religii z polityką.

Według informacyi dzienników, niebawem ogłoszona będzie encyklika papieska. Ma ona określić wyraźnie granice działalności towarzystw katolickich, mając na oku **niedopuszczenie do mieszania religii z polityką.**

Poza tem encyklika będzie zawierała apel do całego świata, wzywający **do pracy nad przywróceniem pokoju** w stanie umysłów wszystkich narodów i wszystkich rządów.

Umizgi sjonistyczno-angielskie.

Warszawska prasa żargonowa donosi, że pod adresem sekretaryatu organizacyi syonistycznej w Polce na imię Grinbauma i Klumela nadeszło następujące pismo od ministra angielskiego Balfoura: „Londyn, 26 lipca 1922. Szanowni panowie! Proszę zakomunikować syonistom w Polsce **gorące moje podziękowanie za ich uprzejme pismo".**

Prasa żydowska nie informuje, czy w **danym** wypadku zachowano rozporządzenie min. **spraw** zagranicznych, aby bez jego wiedzy **nie posyłano** aktów do ciał dyplomatycznych.

Zmiana taryfy na przewóz towarów zwłok i zwierząt.

Minister kolei żelaznych wydał na podstawie dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o tymczasowem przekazaniu ministrowi komunikacyi prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów, oraz ustaleniu taryf przewozowych na kolejach polskich, rozporządzenie w sprawie nowego brzmienia części IV i VI taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

Rozporządzenie powyższe weszło w **życie z** dniem **1 sierpnia r. b.**

Jak Czesi chcą zgnieść strajk górników

W całem zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zanosi się w najbliższym miesiącu na **strajk** generalny górników na tle ekonomicznem. — Rząd, nie ufając swemu wojsku, **posprowadzał** setki **najemników rumuńskich, oraz część tak** zwanej **brygady ukraińskiej**, którą **rozlokował** w okolicy i której w razie potrzeby wyda **broń**, licząc na to, że Ukraińcy chętnie będą **walczyć** przeciwko górnikowi i rolnikowi polskiemu.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 8

—o—

Mer poświęcił sporo czasu zaspokojeniu mej ciekawości; widząc zaś, że już przeglądnąłem wszystkie etykietki, rzekł:

— Dość długo zajmowaliśmy się umarłymi, chodźmyż tedy do żywych.

Zaprowadził mię do okna, z którego, **jak** wspomniałem, roztaczał się wspaniały widok na ogród, co też wyraziłem, mówiąc:

— Ma pan prześliczny ogród!

— Ogród parafialny, ze swojemi aleami lipowemi, kolekcyą róż i tulipanów, altankami z winnej latorośli, drzewami czereśni i brzoskwiń. Zobaczy pan to wszystko; teraz jednak zajmijmy się nie ogrodem, lecz tymi, którzy po nim spacerują.

— Ach, powiedz mi pan naprzód, kim jest ów Alliette, przez anagram zwan Etteilla, który potał, czy ma podać swój istotny wiek, czy też pozorny; zdaje mi się, że nie ma on więcej jak 65 lat, co i pan potwierdziłeś.

— Całkiem słusznie, — rzekł pan Ledru, — od niego chciałem zacząć. Czyś pan czytał Hoffmanna?

— Tak, dlaczego?

— Bo to jest Hoffmanowski charakter. Przez całe życie próbował z kart i liczb przepowiadać przyszłość; wszystkie pieniądze obraca na loteryę, na której wprawdzie zaraz z początku wygrał terno, potem jednak już nic więcej. Znał osobiście Cagliostra i hrabiego Saint-Germain, twierdzi, że jest ich krewnym i że tak samo, jak oni, zna tajemne środki cudownego przedłużania życia. Zapytany o swój istotny wiek, powie panu, iż ma 65 lat, że jednak żył już przedtem od panowania Henryka II do Ludwika XIV, potem, umarłszy dla oczu śmiertelnych, mocą swej tajemnicy, przeżył trzy okresy po pięćdziesiąt lat, teraz zaś zaczął czwarty, to znaczy nie ma więcej jak 25 lat. Poprzednie 250 lat liczy sobie tylko jako wspomnienię. W ten sposób, (o czem jest przekonany i co twierdzi głośno) będzie żył aż do dnia sądu ostatecznego. W wieku XV spalonoby go i popełnionoby głupstwo, dzisiaj żałują go tylko i to także jest głupstwem. Alliette jest-to najszczęśliwszy człowiek w świecie; mówi tylko o grze i kabale, o czarnoksięstwie, egipskiej wiedzy Thota i tajemnicach magii. O wszystkich tych rzeczach wydaje małe książeczki, których nikt nie czyta, które jednak znajdują nakładcę w osobie pewnego również narwanego księgarza; ukazują się one albo pod pseudonimem, albo pod anagramem Etteilla. Jego kapelusz pełen jest zawsze tych broszurek. Widzi pan tam? Trzyma go zawsze pod pachą, bojąc się, by mu nie zabrano jego cennych książek. Przypatrz się pan temu człowiekowi, jego twarzy, jego ubraniu, a spostrzeżesz, jak natura ciągle jest harmonijna i jak dokładnie ten kapelusz nadaje się do tej głowy. Ubranie i palto leżą jak ulane, jak powiadacie wy romantycy!

Tak było istotnie. Przyjrzałem się panu Alliette. Nosił on surdut z grubego sukna, zakurzony, wytarty i wypłowiały; kapelusz, którego rondo świeciło się niby lakierowana skóra, sterczał jak wieża; miał na sobie spodnie z czarnej wełny, czarne lub raczej wyrudziałe pończochy i zaokrąglone trzewiki, jak w epoce królów, z których to czasów zapewne pochodziły.

Co się tyczy wzrostu, to był to sobie mały, przysadkowaty człowieczek, dobrej tuszy, z postaci przypominający sfinksa. Bezzębne, szerokie usta, długie, rzadkie, płowe włosy, otaczające głowę jak aureola, dopełniały konterfektu imć pana Alliette.

— Rozmawia z księdzem Moulle, — rzekłem do mera — tym, co dziś rano towarzyszył panu przy naszej wyprawie, do której jeszcze powrócimy, nieprawdaż?

— I dlaczegóż mielibyśmy do niej powracać? — zapytał pan Ledru, patrząc na mnie zaciekawiony.

— Wybacz pan, — dlatego, bo jak mi się zdaje, wierzysz sam w możliwość, iż ta głowa mówiła.

— Jesteś pan fizyognomistą; a więc tak, to prawda, wierzę w to! tak, pomówimy jeszcze o tem, a jeśli pan żądny jest tego rodzaju historyi, to znajdzie się tu dużo tematów do rozmowy. Lecz powróćmy do księdza Moulle.

— Musi to być, — przerwałem — jegomość bardzo przyjemny w obejściu. Uderzyła mię słodycz brzmienia jego głosu, gdy odpowiadał na pytania komisarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ooo—

Wykrycie głównego sztabu band białoruskich

Policya grodzieńska wykryła **główny sztab band białoruskich.** Znajdował się on we wsi Poddębie, w powiecie lidzkim. **Aresztowano dwóch hersztów:** Iwana Bernatowicza i Aleksandra Mackiewicza.

W siedzibie sztabu znaleziono **60 funtów dynamitu, 30 łokci lontu.** W sąsiednich Szklarach Dużych aresztowano Wasyla Jakomanisa, u którego znaleziono **skrzynię naboi karabinowych.**

Miasto międzynarodowe w Belgii.

Dwaj znani belgijscy bojownicy zbratania się narodów, senator Lafontaine i prof. Otlet, zajęli się żywo propagandą myśli założenia koło Brukseli „miasta międzynarodowego" (City international).

Budowa miasta tego ma być **ukończona i otwarta w roku 1930,** to jest w setną rocznicę niezawisłości Belgii. Mieścić się w niem będą **wszystkie te urządzenia, które służą do ogólnego rozwoju ludzkości.**

W szczególności mają tam być wzniesione gmachy dla następujących międzynarodowych instytucyi: Izby handlowej, biura pracy, giełdy, biura wynalazków, teatrów i t. d. Miasto międzynarodowe ma być **ściśle neutralne i będzie posiadało własną autonomię.**

Komuniści uciekają z wojska bolszewickiego.

Trzeciego sierpnia otwarto w Moskwie konferencyę przedstawicieli miejscowych grup partyi komunistycznej w Rosyi. Jednym z głównych tematów obrad konferencyi będą środki, jakie mają być przedsięwzięte w celu zapobieżenia masowemu odpływowi komunistów z armii czerwonej. Referat wygłoszony z tego powodu stwierdza, iż **wskutek niskiego wynagrodzenia** w ciągu ostatnich czterech miesięcy **przeszło 40 procent komunistów** opuściło szeregi armii czerwonej.

Proces komunistów-łapowników.

W początku września w Moskwie ma być sądzona sprawa większej grupy urzędników intendantury armii czerwonej, oskarżonych o łapownictwo, wymuszania, fałszerstwa i inne przestępstwa służbowe. Z ogólnej liczby 115 oskarżonych **82 jest członkami partyi komunistycznej.**

Lloyd George w świetle krytyki... własnego krawca.

„ELEGANCKIM MODNISIEM NIE BĘDZIE NIGDY!"

Powiedział ktoś, że wielcy ludzie właściwą charakterystykę nie zawdzięczają uczonym historykom-biografom, lecz o wiele skromniejszym pionkom ze swego otoczenia: lokajom, golibrodom i — krawcom. To też interesujące są wynurzenia, jakie o Dawidzie Lloyd George zamieszcza w fachowej gazecie krawieckiej jego nadworny mistrz igły:

„Llod George, — pisze ów uczony mąż, — jest z punktu widzenia sztuki krawieckiej poprostu **niemożliwy.** Zwykł przywdziewać jasny, spacerowy garnitur wówczas, gdy jakiś ważny występ dyplomatyczny wymaga uroczystej czerni fraka. Żeby choć to ubranie dobrze na nim leżało! Ale gdzie tam! **Pełno fałdów, nierówności, guziki poprzyszywane nierówno,** a gdy zacznie wymachiwać rękami, rękawy zesuwają się mu aż na łokcie. Lloyd George może być wielkim politykiem, ale **eleganckim modnisiem nie będzie nigdy!"**

Tak brzmi surowy sąd fachowca o człowieku, który potrafi kroić kurtę i uszyć buty potężnym narodom i państwom, a sam chodzi w źle skrojonej marynarce i prawdopodobnie — wykrzywionych butach. Ha, trudno! Nikt ze śmiertelnych nie jest zupełną doskonałością...

Ów krawiec-literat poddaje również druzgocącej krytyce innych potentatów angielskiej polityki: **Balfour** zdradza swe cyniczne usposobienie w niesłychanie sfałdowanem ubraniu. **Minister skarbu** budzi politowanie zbyt krótkimi rękawami i spodniami pomiętemi, jak u bakałarza wiejskiego.

— Czyż panowie ministrowie, — grzmi w końcu apostoł mody, — nie wiedzą o tem, że moda od roku 1921 zmieniła się gruntownie? Że modne w tym roku kolory są: granatowy, popielaty i brązowy? Że buty, skarpetki, chustka, krawatka i kapelusz muszą zgadzać się w barwie z ubraniem, przyczem chusteczka musi być nieco ciemniejsza, a kapelusz trochę jaśniejszy od garnituru. Nie wiedzą tego, a chcieliby rządzić państwem kilkumilionowem! Skandal!"

Za 25 milionów odstąpił żonę.

W Sopotach bawiła żona kupca żydowskiego, M. z ul. Zawalnej w Wilnie i zawarła znajomość z milionerem, który udał się do Wilna i zaproponował mężowi, aby za 25 milionów odstąpnego rozwiódł się z żoną.

Ponieważ ta oświadczyła, że w żadnym razie już z mężem mieszkać nie będzie, **interes ubito.**

Taka sobie mała rodzinka.

Mieszkająca w Carlingford, w Nowej południowej Walii, dziewięćdziesięciotrzyletnia p. Anna Mobs, posiada 269 potomków żyjących, mianowicie 12 dzieci, 74 wnuków, 154 prawnuków i 29 praprawnuków. Jak przypuszczają dzienniki australskie, jest to najliczniejsza rodzina w Australii.

Komuniści w Tarnowie.

Tarnów zasypany odezwami komunistycznemi. — Co na to nasze władze?

(Korespondencyą własna „Gońca Krakowskiego").

Tarnów, 8 sierpnia.

Od pewnego czasu komuniści rozpoczęli „generalny atak" na Tarnów, starając się przy pomocy odezw i agitacyi zyskać tu podatny grunt dla swych wywrotowych zamiarów.

Obecnie zaszedł świeży wypadek rozrzucania odezw komunistycznych przez tajemniczą rękę.

Ubiegłej nocy **rozrzucono po plantach** przy dworcu kolejowym i **na dworcu kolejowym bibułę komunistyczną,** wydaną przez K. P. R. P. (Sekcyę komun. międzynarodówki), zatytułowaną: **„Polityka fałszywej demokracyi i socyal-obłudy wydaje plony! „Ku otwartej dyktaturze reakcyi!"** Z której **nienawiść zionie do wszystkiego, co polskie,** co tchnie duchem parlamentarnego rozwoju i równouprawnienia.

Atakując wszystkich działaczy polskich w czambuł od Dmowskiego i Korfantego do Witosa, Daszyńskiego, Śliwińskiego i Naczelnika Państwa, potępia **wszystkie bez wyjątku stronnictwa polityczne,** radzi robotnikom odrzucić wszelkich kierowników i pobudza w nich pychę, że **do nich jedynie (!) powinny należeć rządy Państwem,** by usunąwszy **wszystkich sterników,** pogrążyli nawę państwową w chaosie anarchii.

Nasze władze powinny zwrócić czujniejszą uwagę na te „jaskółki bolszewickie" i przystąpić **do energiczniejszej walki z niemi.**

LUDWIK SKOCZYLAS.

Noc na Hali Gąsienicowej.

I.

Nareszcie po pięciu dniach deszczu słońce przedarło się przez chmury i zaczęło dogrzewać. W parę godzin potem było w całem Zakopanem tak sucho jakby od tygodnia kropla wody nie spadła. Skorzystałem też zaraz z tej pierwszej pogody tem więcej, że w Tatrach nigdy niewiadomo, co się stanie za pół godziny i wybrałem się na Halę Gąsienicową.

Droga przez Boczań dostępna do niedawna nawet dla wozów, straciła obecnie na uroku dzikości. Szczególniej nudno wyglądają te ołysiałe skutkiem świeżego wyrębu drzewa stoki gór, dawniej tak gęsto zalesione. A już całkiem traci się wrażenie obcości, gdy się zobaczy gromady wycieczkowców, których spotykasz codzień na każdej ulicy Krakowa.

Mimo to czujesz w sobie jakieś tchnienie nieokiełzanej swobody schodzącej do ciebie ze szczytów. Nastrojowi temu poddają się przedewszystkiem kobiety, które go też zaraz wyładowują w kierunku najmniej pożądanym. Ubierają się w męski strój. Wiadomo wszystkim, jak kobiety na tym punkcie są zarozumiałe. Sądzą bowiem, że w męskim stroju jest im szczególniej do twarzy. Dlatego powiem wam tylko na ucho, że z bardzo małemi wyjątkami — wyglądają w tym stroju w górach — fatalnie.

U wejścia na Halę królową spotykam pierwszego niezblazowanego górala, pasącego bydło. Ćmi sobie papierosa i do każdej gromadki turystów przybiega, pytając:

— A nie mocie tam cekulady?

A jeśli zagadnięty odpowie, że niema, woła: „To dajcie ćtyrdzieści marek". Gość nie wie za co, ale myśląc, że to jest taki obyczaj, daje temu pierwszemu góralowi odczepnego. Historya taka powtarza się w drodze mniejwięcej kilka razy.

Już mrok zapadał, gdy dochodziłem do Hali Gąsienicowej. Mgły gęste staczały się z turni z taką szybkością w dół, że myślałbyś, że im zależy na pogrążeniu wszystkiego w głębokim mroku. Sama Hala Gąsienicowa położona na stoku góry, zasłonięta od wichrów halnych ze wszystkich stron, wydaje się jakiemś miękkiem przytuliskiem wycieczkowca. Idę w stronę schroniska. Schronisko przepełnione. Ludzie leżą jak barany na zapchlonej słomie w ordynarnej budzie. W tem przypominam sobie, że mam pozwolenie przenocowania w kwaterze wojskowej. — Jest to zaledwie parę kroków od schroniska, miły, schludny domek, w którym mieszka przełożeństwo wojskowe, kierujące budową nowego schroniska i drogi. Zwracam się więc z mem pozwoleniem do dowódcy, kapitana Schweisera. — Jest to Krakowianin, ale całą duszą rozmiłowany w Tatrach. Właśnie była pora wieczerzy. Gdzieś z dołu usłyszałem dźwięk dzwonu.

— To nasz tam-tam — wzywają nas na wieczerzę — proszę w gościnę do nas — zawołał p. Schweiser.

Zaczęliśmy schodzić w dół po wielkich głazach granitowych pomiędzy sterczące tam smereki. Teraz dopiero w odległości parunastu kroków spostrzegam szereg namiotów. Z tych cztery zamieszkane są przez żołnierzy, jeden służy za kasyno oficerskie, a w jednym jest kantyna żołnierska. We wszystkich namiotach podłoga drewniana, zabezpieczająca od wilgoci, prycze i piece żelazne. Wszędzie wzorowy porządek, a nadewszystko czystość. Czystość! Jest to punkt kapitana Schweisera. W tym celu wybudował on specjalną łaźnię dla żołnierzy, osobną dla kąpieli, osobną dla prania bielizny. Źródło ujęte pod Czarnym Stawem w rurociąg dostarcza obficie wody. Wogóle europejskie urządzenia. Brak chyba światła elektrycznego. Ale kpt. Schweiser zapewnia, że i to wnet będzie.

Siadamy do kolacyi. Menu skromne, ale zdrowe i smaczne. W miłej pogawędce szybko leci czas, gdy naraz wśród ciszy mgłą stępionej odzywa się jakiś chór, jakaś modlitwa głosów męskich, nieuczonych, ale szczerych.

— To moi żołnierze się modlą — mówi kpt. Schweiser.

Słyszę wyraźnie słowa: „Wszystkie nasze dzienne sprawy"... — Śpiew ciągnie się jak ta mgła powoli i otula dusze przedziwnym pokojem zaświatów.

Pod wrażeniem tej pieśni milkniemy i w skupieniu idziemy do kwatery na spoczynek.

Noc zapowiada się zimna, więc dyżurny żołnierz rozpala ogień, a koło wesoło trzaskającego ognia gromadzą się stali i przygodni mieszkańcy kwatery, a więc oprócz wymienionych ppor. Majewski i artysta-malarz p. Sidorowicz. Zaczynamy pogawędkę o wojnie, przygodach, możliwościach wojny. Późno już było, gdy się rozeszliśmy. Wokoło cisza głęboka przerywana gwizdem juhasów nawołujących się po nocy i nieustannym hukiem potoku, który od Czarnego Stawu leci po granitowych taflach w dół, ze stopnia na stopień, z głazu na głaz, zawsze z tą samą energią i siłą. Mgły ciężkie i dotykalne zeszły z gór na Halę, siadły sobie na niej, a po chwili skropliwszy się w szumie gęstego deszczu zatopiły wszystko.

—oOo—

Wielka katastrofa kolejowa pod Sanokiem

26 cystern z naftą uległo zniszczeniu. — Zwrotniczy ciężko ranny. — Szkoda przenosi 50 milionów Mkp.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego")

Nowosielce Gniewosz, 7 sierpnia.

W nocy z 6 na 7 sierpnia wydarzył się na stacyi Nowosielce-Gniewosz koło Sanoka fatalny wypadek kolejowy. Pociąg na dwie maszyny (z popychadłem) ciężarowy Nr 1396 zdążający z Borysławia, o obciążeniu 800 ton, wyjechał normalnie ze stacyi Nowosielce-Gniewosz, gdy w tem **na zwrotnicach wyjazdowych wyleciał ze szyn.** Pociąg obładowany był wyłącznie **cysternami, napełnionemi naftą i ropą,** przeznaczoną do okolicznych destylarni. **26 cystern spiętrzyło się i uległo zniszczeniu,** skutkiem czego **ropa poczęła strumieniami wypływać, zalewając okoliczne pola.**

Zwrotniczy Franciszek Sobolak, pełniący służbę przy zwrotnicy wyjazdowej, został ciężko pokaleczony przez bufory, wywracającej się cysterny, która **dzięki szczęśliwemu zbiegowi nie zmiażdżyła go swem olbrzymiem, żelaznem cielskiem. Jedna z cystern pchnięta kolosalną siłą, stoczyła się z nasypu** w ogród oficyała Szczęścikiewicza.

Przyczyna katastrofy dotąd urzędownie nie ustalona; domniemaną zaś był zaniedbany tor, który **pod naciskiem przejeżdżającego pociągu pękł w kilkunastu miejscach.**

Z drugiej zaś strony okazuje się, że nielogiczna **redukcya personalu kolejowego** wszędzie fatalnie się odbija. Pociąg bowiem o obciążeniu 800 ton winien być rozłożony na dwa pociągi, a nie dla „zaoszczędzenia" partyi personalnej, puszczanym na dwie maszyny.

Na miejsce wypadku zjechała **komisya kolejowa** i pociągi pomocnicze. **Wydobywanie cystern i oczyszczanie toru potrwa do trzech dni,** skutkiem czego **ruch na linii Kraków—Stanisławów ulegnie wstrzymaniu.** Narazie, dzięki energicznym staraniom naczelnika stacyi, p. **A. Machnickiego,** ruch osobowy odbywa się przez **przesiadanie na stacyi Nowosielce-Gniewosz.**

Szkoda poniesiona przenosi czterdzieści milionów marek.

Zastrzelenie bandyty pod N. Sączem.

Przed kilku dniami doniósł komisaryatowi Policyi państwowej w Nowym Sączu Jan Sadłoń z Miłkowej, że w nocy z 1 na 2 b. m. skradziono mu woła wartości 150.000 marek. Wysłany na poszukiwania funkcyonaryusz policyi, spotkał na granicy gmin Wielopole—Wielogłowy mężczyznę o podejrzanym wyglądzie, który pomimo wezwania nie chciał się wylegitymować i zaczął grozić rewolwerem. W obronie życia swego strzelił policyant, mierząc w nogi nieznajomego, lecz ten uchylił się i **kula położyła go trupem na miejscu.**

Identyczności zastrzelonego jeszcze nie ustalono, jest jednak wszelkie prawdopodobieństwo, że zabity nazywa się **Onufry Gilnicki, znany bandyta.** Obok miejsca zajścia znaleziono ukradzionego woła, przywiązanego do drzewa.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1922.

STAN POGODY. Prognoza na środę: Najpierw jeszcze pogodnie i cieplej, później pogorszenie się stanu pogody.

ZEBRANIE POLITYCZNE ZW. LUD. NAROD. Wczoraj o godz. 7.30 wieczorem odbyło się w sali Rady Powiatowej, przy tłumnym udziale krakowskiego obywatelstwa, zebranie polityczne Zw. Lud. Nar., pod przewodnictwem dra Kowelskiego. Po referacie dra Świrskiego i ożywionej dyskusyi obfitującej w nadzwyczaj ciekawe momenty uchwalono szereg doniosłych rezolucyi. — Obszerniejsze sprawozdanie podamy z powodu braku miejsca w numerze jutrzejszym.

NIEBEZPIECZEŃSTWO EPIDEMII. Najgroźniejszymi — jak wiadomo — rozsadnikami epidemii czerwonki i cholery są zielone owoce. — Wszystkie targi krakowskie, wszystkie stragany i sklepiki są zielonymi owocami wprost zalane. Policya i komisaryat targowy usiłuje wyłapywać niesumiennych przekupniów i pociągać do odpowiedzialności, ale czyni to tylko w śródmieściu. Tymczasem na wszystkich przedmieściach Krakowa handel zielonemi owocami odbywa się bez żadnych przeszkód. Należałoby aby władze krakowskie użyły — wobec niebezpieczeństwa epidemii — wszystkich środków, by niesumienny ów handel zgnieść. Równocześnie społeczeństwo krakowskie powinno bronić się przeciwko groźnemu niebezpieczeństwu, wstrzymując się od kupna i donosząc o każdym wypadku sprzedaży zielonych owoców do komisaryatu targowego.

NA CEGIEŁKĘ WAWELSKĄ nadesłano ku uczczeniu pamięci Przecława i Heleny ze Sławna Sławińskich wdzięczne córki i wnuki 30.000 mk.

WYKRĘCIŁ SIĘ „DYABŁEM". W dniu 7 b. m. przybyła do Krakowa Tekla Jasińska z Bostowia (pow. Bochnia), aby zmienić na polskie marki 140 franków i 2000 marek niem. Gdy szła przez Ry-(pow. Bochnia), aby zmienić na polskie marki 140 bnik i zaofiarował jej korzystną wymianę walut, na którą zgodziła się. Gdy przechodzili ulicą Szewską towarzysz Jasińskiej oddalił się pod pozorem zmiany pieniędzy, wręczonych mu przez łatwowierną kobietę, wzamian zostawiając zaklejoną kopertę, w której miały być wartościowe papiery. Po dosyć długiem wyczekiwaniu odpieczętowała Jasińska kopertę i ku swemu przerażeniu znalazła w niej egzemplarz pisma humorystycznego „Dyabła". O całym zajściu zawiadomiła Jasińska policye. Sprytny oszust ma wybitnie semickie rysy. Dochodzenie w toku.

ARESZTOWANO Jana Datę, lat 24, wyrobnika z Dziewina, za kradzież skóry wartości 400.000 mk. na szkodę firmy Nebenzahl—Mandelbaum przy ul. Mostowej 6. Część skradzionych skór odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

NOWY ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY t. zw. **Angiolymphę,** wynalazku dra Rous z Paryża, aplikowaną w Francyi od szeregu lat, a ostatnio wypróbowaną przez 12 miesięcy na klinice prof. Ortnera w Wiedniu z dobrymi wynikami (zobacz W. Kl. Wochenschrift Nr. 24/922) stosuje się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy w **Sanatoryum I. dr Dłuskich w Zakopanem.** Pierwsze objawy po zastosowaniu angiolymphy okazały się bardzo zadowalniające.

Kącik humorystyczny.

Z POLITYKI.

— Przyznać trzeba, iż nasz Sejm jest instytucyą zupełnie niepłodną.

— Dlatego też tak ciężko doprowadzić ją do rozwiązania. („Kropidło").

Z TEATRÓW.

M. OPERA.

Przedstawienia Tow. operowego, odkąd odbywają się na scenie teatru im. Słowackiego, cieszą się niezwykle liczną frekwencyą słuchaczy. Na większej scenie, na tle pięknych dekoracyj i całego aparatu odpowiedniego, usiłowania zarówno solistów, jak całego zespołu nabierają poważniejszego wyglądu i świetniejszej oprawy. Sezon letni i z nim związane wakacye artystów innych oper, pozwala na urozmaicenie przedstawień, w postaci gościnnych występów. Ostatnio dali się słyszeć tacy śpiewacy jak Gruszczyński, świetny tenor opery warszawskiej, który szczególniej kreacyami postaci kapitalnych w „Carmenie" i „Pajacach" wywarł olbrzymie wrażenie swym wielkim talentem śpiewackim oraz starannością impulsywnej gry. Obok niego wystąpili barytoni pp. Freschel z Warszawy i Romanowski z Zagrzebia, basista p. Zathey, cieszący się dużą estymą w Zagrzebiu, oraz tenor opery lwowskiej p. Łowczyński.

Ostatnie dwa wieczory przyniosły wysoce dla Krakowian interesujące występy, pierwszy tenora opery poznańskiej, wysoce utalentowanego śpiewaka Stanisława Drabika, cieszącego się zarówno u publiczności poznańskiej, jakoteż u prasy tamtejszej uznaniem i sympatyą. P. Drabik, uczeń krakowskiego maestra prof. Bursy, przedstawia typ śpiewaka, uposażonego hojnie we wszystko co potrzebne do jego zawodu. Głos o niezwykle ujmującym dźwięku, świetnie ustawiony, posiada blask oraz ów czar piękna fizyologicznego, który zawsze ujmuje i zniewala słuchacza. Głosem tym operuje Drabik umiejętnie pod względem technicznym, przy całem — głęboko muzykalnem — odczuciu frazy i pogłębianiu akcentów oraz dużej plastyce wymowy. Z tymi warunkami — jeśli się doda zapał dla sztuki, jej umiłowanie — zdołał utalentowany śpiewak zyskać uznanie publiczności, która wypełniając szczelnie widownię, gorąco oklaskiwała go przy otwartej scenie, za świetnie postawione partye Turrida i Pinkertona. Zalety pięknego głosu, ujmującego metalicznem brzmieniem i muzykalnością, ujawniły się szczególniej w partyi Jontka nieśmiertelnej „Halki" Moniuszki, w której heroinę śpiewała z wielkim powodzeniem artystka opery lwowskiej p. Zacharska.

Krakowski zespół solistów z pp. Jaworzyńską, Jefimcewą, Zbigniewiczówną i Kniagininem na czele, oraz z zapałem śpiewające chóry o rzadkiej piękności dźwięku przyczyniają się niemało do uświetnienia występów gościnnych. **Zast.**

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę wchodzi na afisz nadzwyczaj melodyjna opera Verdiego „Traviata", w której wystąpią gościnnie p. Drabik, tenor opery poznańskiej w roli Alfreda i p. Palewicz, baryton oper włoskich i warszawskich odtwarzając partye Germonta, partye Violetty odśpiewa p. Jefimcowa, zaś Florą będzie p. Zbigniewiczówna. Jutro we czwartek wystawia nasz teatr operę Bizeta „Carmen" z p. Wolską-Sobańską w roli tytułowej i z p. Palewiczem jako Escamillem, torreadorem.

„Referent ministerstwa sprawiedliwości" na występach.

Dr. Wład. Weiss referent min. sprawiedliwości w Tarnowie. — Historya z walizą i rendez-vous koło rogatki. — Zdemaskowanie oszusta.

Kraków, 9 sierpnia.

(U) W dniu 18 zeszłego miesiąca przejeżdżał przez Tarnów elegancko ubrany mężczyzna. Wysiadł on na dworcu w Tarnowie, pod pozorem załatwienia interesów. Mając podręczną walizę, zostawił ją u portyera K., przedstawiając się owemu jako **Dr. Władysław Weiss, referent prawny przy ministerstwie sprawiedliwości;** sam zaś udał się rzekomo do miasta.

Za małą chwilę przyszedł do portyera jakiś starszy pan, żądając wydania walizy i mówiąc że przychodzi **z polecenia Dra Weissa.** Łatwowierny portyer uwierzył powadze sędziwego wieku i wydał walizę bez najmniejszego wahania.

Jakież było zdziwienie i przerażenie biednego portyera, kiedy za pół godziny powrócił „Dr." Weiss i **zażądał wydania walizy,** gdyż mu się śpieszy do pociągu, chce bowiem wyjechać do Krakowa. Portyer wymawiał się, że „sam pan referent kazał owemu starszemu panu wydać", jednak pan „doktor" **nie dawał się ubłagać,** jęcząc i narzekając, że portyer przyprawił go o stratę bielizny, ubrania i pół miliona marek gotówki, co się miało znajdować w walizie. **Dopiero pięcioma tysiącami marek dał się przebłagać srogi referent prawny** i opuścił mieszkanie portyera.

Po pewnym czasie pisze „pan referent" z Krakowa do portyera K., aby ów przyjechał do Krakowa **ugodzić się co do wynagrodzenia za stratę poniesioną** przez „pana referenta" i wydaje mu **rendez-vous koło jednej z rogatek** krakowskich. List ów wydał się podejrzanym portyerowi; przedstawił go tedy policyi tarnowskiej. Ta wszczęła natychmiast śledztwo i **przyłapała pana Weissa w Krakowie w chwili, gdy wyczekiwał na swoją ofiarę na rogatce** i przyaresztowała go.

Okazało się, że **nie był to żaden doktor praw,** tem bardziej referent prawny, tylko **zwykły oszust,** który z prawem i sprawiedliwością miał tyle do czynienia, że był z nimi w ciągłej kolizyi. Okazało się dalej, że **jest on poszukiwanym przez władze wojskowe** za liczne i wielkie sprzeniewierzenia. Sprawę oddano prokuratoryi.

TEATR OPERA I OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś powtórzenie arcyzabawnego „Karawaniarza“ operetki „Miłość“ i „Divertissement“, w interpretacyi Bańkowskiej, Józefowiczów, Winiaszkiewicza, Senowskiego, Kadena i innych. Od piątku występy Hanki Ordon i całkowita zmiana programu.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI W BAGATELI. Teatr Bagatela gości w tej chwili całą elitę artystycznego świata warszawskiego. Dzięki przedsiębiorczości i pomysłowości kierownictwa zdołano złożyć pierwszorzędny program rzeczy dotąd niewidzianych zarówno swojskich jak i zagranicznych. Któż oprze się urokowi pań Macherskiej, Faliszewskiej, Kosińskiej i Elyvonne, dodajmy do tego znakomitych bohaterów tych wieczorów panów: Jastrzębca, Kuncewicza, Szczerbiec-Macherskiego, Michałowskiego i Roberta, którzy stali się dziś ulubieńcami wytwornej publiczności.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE DLA AKTORÓW. Zgodnie z uchwałą IV Walnego Zjazdu Delegatów Artyst. Scen Pol. poczawszy od dn. 1 lipca 1922 r. wszystkie osoby pragnące wstąpić do teatru podlegają egzaminowi kwalifikacyjnemu komisyi egzaminacyjnej Naczelnej Rady Artystycznej, niezależnie od tego, czy ukończyły szkoły dramatyczne czy też kształciły się w zawodzie scenicznym prywatnie. Pierwsza sesya Komisyi Egzaminacyjnej w Krakowie odbędzie się we czwartek 10 b. m. w teatrze im. Słowackiego: dla aspirantów dramatu o godz. 10 rano. dla aspirantów opery i operetki o godz. 4 popoł. Przed egzaminem należy złożyć deklaracyę podpisaną przez dwóch członków Z. A. S. P., dwie fotografie. metrykę urodzenia, odpis dyplomu o ukończeniu szkoły dramatycznej, oraz 2000 mk. wpisowego. Wszelkich informacyi udziela sekretarz Zarzadu Głównego Z. A. S. P. W. Jastrzębiec (Hotel Saski, Nr. 60, o godz. 3 do 4).

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Traviata“.
Czwartek: „Carmen“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Karawaniarz“, „Miłość“ i „Divertissement“.

TEATR „BAGATELA“:

Środa: „Porzucona“, „Psia historya“ i część koncertowo-baletowa.
Czwartek: „Porzucona“, „Psia historya“ i część koncertowo-baletowa.

Z POLSKI.

WZMOCNIENIE WYBRZEŻA MORSKIEGO. Na odcinku wybrzeża morskiego Kuźnica—Chałupa i Góra Lubek, zagrożonym dość silnie przez działanie fal morskich, zaczęto wbijać pale, w celu wzmocnienia wybrzeża. Również do Karwi wysłano trzy parowe kafary i drzewo dla wbicia tam pali.

25-LECIE CECHU KAMIENIARZY. Cech kamieniarzy w Warszawie obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystość 25-lecia.

ŚWIETNE URODZAJE NA PODLASIU. Świetne urodzaje zapowiadają się na Podlasiu aż do linii Buga. Specyalnie obrodziły kartofle i buraki cukrowe.

KOMUNIŚCI LUBELSCY WYJECHALI DO ROSYI. 17 członków „Rewkomu“ lubelskiego, po przyjęciu obywatelstwa rosyjskiego, zostało w dniu 1 b. m. uwolnionych z więzienia i odstawionych do granicy rosyjskiej.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD CHEŁMNEM. Dnia 2 b. m. znalazła pewna niewiasta w borze grubieńskim trawą pokryte zwłoki. które prócz notatnika były ze wszystkiego ogołocone. Postrzał w głowę spowodował śmierć natychmiastowa. Stwierdzono, że zabity jest obywatelem ze Świecia p. Kwela. Ś. p. K. wyjechał z Chełmna celem zakupu skór. Szosa wiedzie pod borem grubieńskim i tam prawdopodobnie K. został napadniętym i zastrzelonym. Zwłoki zawleczono do lasu i obrabowano. Ohydny morderca okrył zwłoki trawą i ulotnił się ze zdobyczą. — Śledztwo w toku.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

STRONNICTWO KS. HLINKI liczy obecnie 360.000 zorganizowanych członków. posiada organizacye w przeszło 1600 gminach. dalej 9 czasopism partyjnych. wychodzacych w 55.000 egzemplarzach.

OBRADY XII MIĘDZYNAR. KONGRESU STENOGRAFÓW otwarto w Dreźnie przy udziale 257 delegatów. W zjeździe uczestniczą delegaci Francyi, Szwajcaryi, Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii, Włoch. Rumunii, Szwecyi, Norwegii, Danii, Węgier, Bułgaryi.

Krakowscy masarze strajkują!

Nowy bezczelny zamach na najuboższych konsumentów.

Biedni masarze wygładzają ludność Krakowa, bo — chcieliby wywozić bydełko na G. Śląsk. — Magistrat idzie im na rękę. — Względy napchania kieszeni paskarzom nazywa się — postępkiem obywatelskim.

(+) Od kilku dni ludność Krakowa obserwuje charakterystyczny, peryodycznie co pewien czas powtarzający się objaw: **Masarnie krakowskie,** jeszcze do niedawna zapchane towarem wszelkiego rodzaju, **opustoszały zupełnie.** Kto wstał bardzo wcześnie rano, dostał nieco anemicznej „słoniny“ lub parę plasterków szynki. Później częstowano gości tylko ordynarną kiełbasą, loherką lub — kośćmi. **Od trzech dni masarnie są przeważnie zupełnie zamknięte,** jakby pomór ogólny padł na dobrze wypasione osoby panów masarzy.

O pomorze mowy niema. Panowie masarze mają się dobrze, aż nadto dobrze, tylko „skalkulowali“ sobie, że **najwyższy czas, aby znowu podnieść ceny,** boć już bodaj całe 3 tygodnie minęły od ostatniej podwyżki. Więc zaczęła się **ofenzywa w dwóch kierunkach:** Konsumentów. tych nieszczęsnych, zagłodzonych, krakowskich **konsumentów, trzeba..** „zmiękczyć“ przez pozbawienie ich produktów świńskich przez parę dni **z rzędu!** „Zobaczymy, bratku, czy jak nie będziesz miał co włożyć do gęby, nie zapłacisz później tyle, ile ci podyktuje nasza opasłość!“ — Z drugiej strony kilku ustosunkowanych panów o tęgiej peryferyi idzie do magistratu ze świstkiem papieru, noszącym tytuł „Nowy cennik“. **Panowie z magistratu są najlepszymi ludźmi w świecie.** Względy obywatelskie nie pozwalają im dopuścić do tego, aby kilkudziesięciu tak zacnych zasobnych obywateli-masarzy miało stracić sposobność zarobienia kilku milioników. **Ten ciężar przecie łatwo można rozłożyć na szerokie masy:** jeśli jakiś tam profesor, urzędnik lub robotnik zapłaci o 200 marek więcej za funt szynki, to mu krzywda się nie stanie, a **szlachetny masarz będzie mógł z czystem sumieniem spełnić swój obowiązek obywatelski: nie wywiezie stada wieprzów na Górny Śląsk,** bo może je tu na miejscu odpowiednio spieniężyć.

Jak się dowiadujemy, **masarze przedłożyli magistratowi nowy cennik, podwyższający ceny wędlin o około 40 procent.** Szlachetni obywatele ci śmieli umotywować tę niesłychaną podwyżkę w ten sposób, że **w razie wywozu na Górny Śląsk otrzymaliby za swój towar odpowiednio wyższe ceny.** Znamienną jest rzeczą, że komisaryat cen targowych zajął wobec tych bezwstydnych żądań **stanowisko po ojcowsku wyrozumiałe.** Zamiast wziąć panów masarzy poprostu za gruby kark, pouczyć ich o tem. że towar swój **mają obowiązek** sprzedawać w Krakowie, **a nie mają prawa wywozić go poza Kraków,** zamiast tego panowie ci życzliwem okiem spojrzeli na nowy cennik masarski i **nie znaleźli dosłownie żadnego wyrazu protestu wobec prowokującego zamknięcia sklepów masarskich.** Gdzieindziej, tam. gdzie masarz nie jest jeszcze panem sytuacyi, **odpowiedzianoby na zamknięcie sklepów masarskich — zamknięciem samych panów masarzy. U nas niestety kierujące sfery są innego zdania.**

Bezwstydnie wyzyskiwane szerokie sfery ludności powinny raz nareszcie zapytać, komu zawdzięczają to olbrzymie zdzierstwo. nie znające żadnych granic, — czy należy o nie winić tylko samych masarzy, czy także i ich dobrotliwych opiekunów magistrackich?!

SPISEK W DUBLINIE. W Dublinie wykryto wielkie sprzysiężenie, mające na celu wysadzenie w powietrze wszystkich mostów, przerwanie połączeń kolejowych i zniszczenie dróg, tak aby miasto zupełnie odciąć od świata. Aresztowano 180 osób.

ORGANIZACYA ROSYAN W BERLINIE. „N. Freie Presse“ w artykule: „Socyalni rewolucyoniści bolszewicy“ wspomina na wstępie o organizacyach rosyjskiej emigracyi w Berlinie. Ma ona liczyć 300.000 Rosyan, posiadających 20 wydawnictw, 12 księgarń, 3 dzienniki, 30 czasopism i 2 uczęszczane kabarety, w których bywa także publiczność berlińska.

UCHODŹCY ROSYJSCY W STOLICY TURCYI. Przybyło do Carogrodu ogółem 150.000 rosyjskich uchodźców. Węgry, Jugosławia i Bułgarya okazują gotowość przyjścia uchodźcom z pomocą i rozlokowania ich w swych krajach.

FALA STRAJKÓW W NIEMCZECH. Całe Niemcy ogarnęła fala strajków. Pracownicy kolei podziemnych w Berlinie olbrzymią większością głosów uchwalili przystąpić do strajku, jeżeli żądania ich nie będą uwzględnione. Zakłady Borsig Werke zostały unieruchomione z powodu strajku palaczy i maszynistów. Zakłady Wertheima strajkują. Sytuacya jest bardzo poważna i należy się liczyć z rozszerzeniem strajku.

MORDERSTWA BOLSZEWICKIE. W Archangielsku rozstrzelali bolszewicy szereg osób, wziętych w swoim czasie na Kaukazie i nad Donem i trzymanych przez dwa lata w obozie koncentracyjnym. Między rozstrzelanymi znajduje się gen. Murawiew, pułkownicy Milkuński, Rychter, Handuryn i wybitni wojskowi rosyjscy.

NIEMIECKA FLOTA HANDLOWA. Ze sprawozdania londyńskiego Lloydu wynika, że niemiecka flota handlowa już w roku ubiegłym prawie potroiła swój tonaż. Mianowicie tonaż statków handlowych niemieckich wynosił w okresie powojennym 652.000 ton, obecnie zaś przekracza 1,783.000 ton.

OLBRZYMIA KATASTROFA. Tajfun w okolicy miasta Svatan (Hongkong) przyprawić miał o śmierć przeszło 10.000 ludzi.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

(l.) **UKARANY NUDZIARZ.** „Daily Mail“ donosi, że niejaki p. Albert Cook z Hucknall w Anglii został skazany na zapłacenie jednego funta szterl. grzywny za to, że natrętnością swoją zamęczał w pociągu towarzysza podróży, usiłując przez całą drogę nawiązać z nim rozmowę towarzyską.

(l.) **STRACENIE MORDERCÓW MARSZAŁKA WILSONA.** Skazani na śmierć O'Sulliwan i Reginald Dun, mordercy marszałka Wilsona, byłego szefa sztabu armii angielskiej, straceni zostaną w przyszłym tygodniu.

(l.) **ŚMIERĆ LOTNIKA W PŁOMIENIACH.** Pewien rezerwowy żołnierz francuski, który przechodził kurs nauki jako pilot, został upoważniony poraz pierwszy do prowadzenia samolotu. Przy wylądowaniu niedoświadczony pilot zapomniał zatrzymać motor. Przy nagłem zetknięciu się aparatu z ziemią benzyna się zapaliła i nieszczęśliwy lotnik padł spalony pod szczątki aparatu.

ZE SPORTU.

VASAS—JUTRZENKA 3:0 (1:0). Zawody drużyny węgierskiej z krakowską Jutrzenką, stojącej na 4 miejscu w mistrzowstwie Krakowa zakończyły się stosunkowo małą klęską Jutrzenki. Vasas wystąpił z 3 rezerwowymi, Jutrzenka w pełnym składzie. Do pauzy gra otwarta z lekką przewagą Węgrów, dopiero po pauzie Vasas przybiera ostre tempo i przygniata przeciwnika. Sędzia p. Fiedler.

Lwów. Hakoah—Hasmonea 6:0.

Hakoah—Pogoń 6:0.

Hakoah z Wiednia, stojąca na drugiem miejscu w mistrzowstwie Wiednia, uzyskała bardzo łatwe zwycięstwo.

Z.

CRACOVIA—SLAVIA (Koszyce). We wtorek 15 b. m. rozegra Cracovia match footballowy ze Slavią z Koszyc. Slavia koszycka jest reprezentacyjną drużyną i złożona jest z najlepszych graczy Słowacyi. Koszyce mają u publiczności krakowskiej dobre i zasłużone imię. Pamiętne są spotkania węgierskiego klubu koszyckiego z Cracovią, które stanowiły zawsze jedne z najbardziej emocyonujących walk sezonu. Slavia nawiązuje do świetnej tradycyi, gdyż gracze wchodzący w skład jej drużyny byli czynni do niedawna w węgierskich i czeskich drużynach. Rezultaty osiągnięte przez Slavię w roku bieżącym każą przypuszczać, że spotkanie Cracovii ze Słowakami będzie niemniej interesujące niż ubiegłe.

„JUTRZENKA“—„MAFC“. Zarzadowi „Jutrzenki“ udało się zatrzymać na dzień 10-go b. m. w przejeździe do Budapesztu sympatyczną drużynę węgierską „MAFC.“. Goście, reprezentujący godnie pierwszą klasę, o czem świadczą ostatnie ich wyniki, tworzą skład, zapowiadający Budapesztowi najlepszą przyszłość footballową. To też „Jutrzenka“, mierząc się z takim przeciwnikiem, będzie musiała wytężyć wszystkie swoje walory, aby wyjść z tych zapasów honorowo. Zawody te odbędą się o godzinie 5-tej na boisku „Cracovii“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Siedemnastoletni chłopiec dusi i obrabowuje staruszkę.

Skazany na śmierć i ułaskawiony.

Przed sądem doraźnym w Warszawie zasiadł znów 17-letni chłopak, uczeń cukierniczy, Stefan Szewczyk, oskarżony o... zbrodnię morderstwa.

Zakochał się w niejakiej Wacławie Kaczyńskiej i rzekomo dla niej poszedł na mord, aby „zarobić trochę pieniędzy" i kupić dla niej płaszcz. I „zarobił". **Zamordował staruszkę Kołbunowską**, w sposób zaiste ohydny, bo wpierw **uderzył ją butelką z wodą po głowie**, a potem **zdjął pasek od spodni i zadusił ją**, następnie zaś **zabrał ubranie i biżuteryę na ogólną sumę 2 miliony 400.000 marek.**

Szewczyk przyznał się szczerze do wszystkiego, a gdy adwokat przybył do więzienia, celem porozumienia się, Szewczyk zapłakał i oświadczył mu: „Panie mecenasie... **Przyznaję się. Ja to uczyniłem. Proszę tylko nie bronić, bo gdy dadzą bezterminówkę, to będzie źle. Niech lepiej kara śmierci. Wolę umrzeć".**

Na początku rozprawy woźny wyprasza ze sali 2 siedzących wśród publiczności 12-letnich chłopców. W obronie chłopców występuje z energią, godną lepszej sprawy matka ich, mówiąc: **„To moi synowie, ja ich sprowadziłam, boć ciekawa sprawa, Niech sobie posłuchają, co to szkodzi!"** Incydent ten wywołuje wśród publiczności niezwykłe oburzenie.

Na rozprawie oskarżony również **przyznaje się do winy**, wobec czego zeznania świadków, między którymi jest i „narzeczona" Szewczyka, przystojna, 18-letnia dziewczyna, mają raczej formalny charakter.

Wreszcie staje **ostatni świadek — matka.** Blada, zmęczona, przygnębiona. Opowiada o życiu syna. Byli biedni. Miał **kiepską pamięć. Z domu kradł drobne przedmioty.** Była zdziwiona, gdy się dowiedziała, że syn nagle posiada gotówkę.

Po naradzie ogłoszono Szewczykowi **wyrok, skazujący go na karę śmierci.**

W OSTATNIEJ CHWILI UŁASKAWIONY.

Warszawa (tel. wł.). W sprawie **Szewczyka**, skazanego onegdaj na karę śmierci, nadeszła wczoraj o godzinie 3 rano z Krakowa wiadomość telegraficzna do władz prokuratorskich o wstrzymaniu egzekucyi z powodu **ułaskawienia skazanego przez Naczelnika Państwa.**

Wszelkie przygotowania do **stracenia** Szewczyka zostały poczynione, wobec jednak otrzymania depeszy, egzekucyę wstrzymano, a **karę śmierci zamieniono na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Walka między policyą a baonem celnym na Zbruczem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Nader ciekawa rozprawa odbyła się w lwowskim wojskowym sądzie okręgowym karnym, przed którym stanęli kapitan Stanisław **Audykowski** i sierżant sztabowy Jan Kasprowicz, obaj z baonu celnego Nr. 23, oskarżeni o mięszanie się w kompetencye policyi.

Mianowicie instrukcye służbowe dla baonów celnych pełne niejasności otwierają szerokie pole do tego rodzaju konfliktów jakie właśnie nad Zbruczem zaszły i stały się podstawą oskarżenia przeciw wymienionym wojskowym.

Sprawa przedstawia się następująco:

W Tarnarudzie polskiej pełnił służbę posterunkowy niejaki Głowacki, na pół zrusyfikowany Polak, który będąc prawdopodobnie i szpiegiem bolszewickim, z czasem przeszedł na stronę bolszewicką zupełnie i z policyanta polskiego stał się komisarzem bolszewickim.

Wiedział on o dwulicowej roli komisarza bolszewickiego w Tarnarudzie, niejakiego W. Sokoła (Wolfa) żyda rosyjskiego, który był w bliższej styczności z władzami polskiemi i udzielał mu informacyi. Tenże Sokoł po prześciu Głowackiego do służby sowieckiej, poinformował się od tegoż o władzach polskich i uciekł na stronę polską, gdzie zyskał opiekę kapitana Audykowskiego za cenę wydania 55 tajnych aktów bolszewickich.

Tymczasem policya w Tarnarudzie nie wiedząc o tem, a widząc krążącego po mieście komisarza bolszewickiego przyaresztowała go i nie chciała go na żądanie kapitana Audykowskiego wypuścić na wolność, wobec czego kapitan Audykowski wraz z sierżantem Kasprowiczem przemocą odebrali Sokoła z rąk policyi, mając na względzie wydanie go władzom wojskowym. Przy rozprawie kapitan A. zasłaniał się tem, iż był przekonany, że działał w dobrej wierze i że według instrukcyi miał do tego prawo i nie przypuszczał wcale, że wtargnął w kompetencye policyi.

Sędziowie po naradzie uwolnili oskarżonych od winy i kary.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Czego z Polski nie wolno wywozić?

Ustalona obecnie ostatecznie lista towarów, których z Polski za granicę wywozić nie wolno, obejmuje:

Zboże w ziarnie (z wyjątkiem ryżu), groch, fasole i bób, mąkę (oprócz ziemniaczanej), kaszę, słód, warzywa świeże i suszone, **ziemniaki**, buraki, cykoryę, brukiew, marchew, kapustę, płatki, krajankę mieloną i niemieloną, **cukier**, mięso każdego rodzaju, oraz **wędliny i szynkę**, zwierzynę i ptactwo bite, **masło**, krowie i owcze sery, twaróg, oraz **ser** chudy i niesfermentowany, **jaja**, specyalną paszę dla zwierząt (odpadki lub uboczne wytwory fabryczne, makuchy i wszelkie otręby), **bydło, konie, trzodę chlewną**, zwierzęta domowe (oprócz kotów i psów), nawozy, kości surowe i końskie, siano, słomę nieoczyszczoną, sieczkę, plewy, nasiona, oddzielnie wymienione (choćby odtłuszczone), nasiona oleiste, wszelką wiklinę, **olej skalny** (cienmy i nieoczyszczony — ropę), **olej** wulkanowy i cylindrowy, sole potasowe, **rudy** metaliczne i mineralne, żelaziwo i stal (stare lane i kute, łom, szmelc, wióry, również prasowane, proszek, wiórki do czyszczenia lnu), szmaty, **skrawki** papierowe i makulaturę, błonnik roślinny, celulozę, masę chemicznie przyrządzoną ze szmat, słomę suchą i wilgotną.

DROŻYZNA MIĘSA WE LWOWIE. Na skutek starań rzeźników, komisya dla badania cen pozwoliła na znaczną zwyżkę cen wytycznych **na** mięso. I tak 1 kg. wieprzowiny płacić się **obecnie** będzie 750 marek (dawniej 620), **wołowiny 640** (dawniej 560), cielęciny 450 (420), **słoniny 1.250** (1.000), sadła 1.400 (1.150), szmalcu 1.500 **(1.400)**, karczku 1.500; szynka gotowana kosztuje **1.600**, **kiełbasa** 1.400, kiełbasa siekana 1.550, **wędzonka** surowa 1.000, gotowana 1.200 i t. d.

RUCH PACZKOWY Z W. M. GDAŃSKIEM. Od dnia 15 sierpnia 1922 r. zostaje podjęty ruch paczkowy między Polską a W. M. Gdańskiem. **Dopuszczone** zostały paczki do 20 kg.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 8 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wypłaty Kupno	Czeki, przekazy i wypłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	6450 —	6650·—	6450·—	6650·—	—·—
„ kanad.	6350·—	6500·—	6350.—	6500·—	—·—
Franki franc.	520·—	535·—	530·—	545·—	537·—
„ belgijs.	500·—	520·—	500·—	520·—	—·—
„ szwajc.	1250·—	1350·—	1250·—	1350·—	—·—
Funty szterlin.	28 500	29 500	28·500	29·500	—·—
Marki niemiec.	8 50	9·50	8 50	9 50	8·95
Korony austr.	—·13	—·15	—13 —	—14·—	13·75
„ czesko-sł.	153·—	158·—	157·—	162·—	161·75
„ węgiers.	2·50	3·—	2.50	3·—	—·—
„ duńskie	1350·—	1450·—	1350·—	1450·—	—·—
Lei rumuńskie	35·—	40·—	40·—	45·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315·—	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	—·—

Warszawa. 8 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1600, 1580, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 235, kupno 230, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i trzy czwarte, 56 i pół, 5 proc. m. Warszawy trans. 235, 240, sprzedaż 245, kupno 240.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6600, 6630, 6610, sprzedaż 6630, kupno 6590, dolary kanadyjskie 6530, franki belgijskie 510, franki francuskie 538, 539, marka niemiecka 9.35, 9.10.

Zurych. 8 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 70, Holandya 203.90, Nowy Jork 526, Londyn 23.46, Paryż 42.80, Medyolan 24.12 i pół, Bruksela 40.45, Kopenhaga 113, Sztokholm 137.25, Chrystyania 90, Madryt 81.80, Buenos Aires 191, Praga 12.90, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 160, Sofia 330, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01, austryacka korona stempl. 0.01 i jedna czwarta.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130 — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Rymarz czeladnik poszukuje posady. Karol Kosarz, Buczkowice 52 pow. Biała. 4554

Panią, wysoką blondynkę, bez kapelusza, oczekującą na przyjazd Nacz. P. 5. VIII b. r. godz. 11 przedpoł. przy pl. Matejki, w jej własnym interesie proszę o łaskawe podanie swego adresu do Admin. „Gońca" pod „Miliard". 4558

Dnia 4 sierpnia zgubiono kryty zegarek złoty damski Nr 16819 na drodze między ul. Długą a Sławkowską. Znalazcę prosi o oddanie za wynagrodzeniem. Adres: ul. Pędzichów 13. Zakład św. Rodziny lub zgłoszenia do Redakcyi „Gońca" Krakowskiego. 4550

84-letnia staruszka, kaleka, pobierająca miesięcznie, jako dar z łaski 84 M. uprasza litościwe osoby o wsparcie. Adres: Wilhelmina Merkel, Kraków, VI. ul. Lubicz 2.

Zdemob. oficer z maturą gimnaz. chętny do pracy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod L. 4327 do Admin. „Gońca".

Zamienię śliczne mieszkanie w Grudziądzu, 4 pokoje z przyn. 1-rzędny komfort, na 3-pokojowe mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia pod „Grudziądz" do Admin. „Gońca". 4238

Za męża mego Lucyana, żadnych długów nie płacę Zofia [illegible]nicka. 4445

Domek z ogrodem kwiatowym 3/4 morga w Wielkim Krakowie do sprzedania. Wiadomość: Skład nafty, pl WW. Świętych 8. 4556

Garnitur salonowy (buduarowy) do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 36 parter na prawo. 4519

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Antoni Podfilipski. 4552

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Baruch ur. 1902, gm. Skrzyszów, pow. Tarnów. 4555

Unieważniam dokument wojskowy z 3 puł. Lot. Poznań, Ławica, na nazwisko Kaliszan Walenty. 4551

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Scibiora Stan wydaną we Lwowie, rocznik 1898, unieważnia się. 4538

W. Kucharski

Sp. Akc. 4179

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka

Tow. Akc.

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

poleca

Druty. Wyroby druciane. Wyroby żelazne.

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów znajduje się w lokalu widnym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin** dziennie doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 4495

WPISY przyjmuje i **informacyi** udziela kierownik w swej kancelaryi przy **ulicy Loretańskiej 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godzinach od 4—6 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą. Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.**

KOCE różnej jakości, także dla koni, letnie i zimowe, koce z sierci wielbłądziej, od najtańszych do najlepszych gatunków, w każdej ilości, po cenach bardzo przystępnych, dostarczają 4502

ZENS i SPÓŁKA, CIESZYN.

SEMINARYJNE KURSA MATURYCZNE

„PEDAGOGJUM"

Prof. Jana Pilcha

(Kurs 1-roczny i 2-letni) 4559

przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw. seminarjach nauczycielskich.

Nauki udzielają tylko profesorzy państw. seminarjum naucz. męskiego i żeńskiego w Krakowie.

Wpisy i informacye codziennie od g. 11—12

Kraków, ul. Szujskiego 5.

„WYWIAD"

Biuro informacyjno-wydawnicze

założone przez Małopolskie Instytucye finansowe we Lwowie, Spółka z ogran. odpow.

otworzył z dniem 1 sierpnia 1922 r.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

przy placu Maryackim l. 1, I. p.

który udziela w abonamencie i pojedynczo ścisłych i **dokładnych informacyi kredytowych** (opartych ksiąg gruntowych rejestru handlowego i aktów urzędowych) z całej Polski i zagranicy. 4523

„GLORIA" Fabryka świec i wyrobów woskowych Sp. z ogr. odp. W KRAKOWIE-PODGÓRZU.

CENTRALA: **Kraków, ulica Sławkowska L. 11.**

Adres telegr. GLORIA, Kraków. — Telefonu Nr 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski

Wyrabia:

Świece kościelne woskowe, półwoskowe, stearynowe, gładkie z odbijankami i dekorowane.
Świece gromniczne.
Paschały i trianguły.
Świece cerkiewne i ofiarne.
Świece choinkowe.
Świece stołowe.
Świece powozowe.
Świece parafinowe.
Stoczki woskowe.
Wosk i pastę do parkietów.
Lampki parafinowe na groby i t. p.
Bielarnia wosku.

Żądać ofert i cenników. 4253

Rada i Zarząd

Warszawskiego Towarzystwa terenowego Sp. Akc.

mają zaszczyt zawiadomić, że w myśl § 19-go Statutu

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

wyznaczono na dzień 25-go września r. b. w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 13 w lokalu Banku Ziemiańskiego w Warszawie, na godzinę 5 popołudniu.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie i bilans za r. 1921.
3. Podział zysków i wyznaczenie dywidendy.
4. Budżet na r. 1922.
5. Wybory do Władz Twa.
6. Wnioski Rady i Zarządu. 441[illegible]
7. Wnioski Członków.

Właściciele akcyj korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu o ile akcye ich zameldowane są w Zarządzie najpóźniej na siedem dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Zarząd mieści się w Warszawie przy ulicy Rysiej 1 m 6.

Nowość!

LABORATORYUM KOSMETYCZNE FRANCISZKI BUDZIASZEK

Kraków, ul. Grodzka L. 3

poleca swój najlepszy wyrób 4509

„RÓŻ LYGIA"

w płynie o średnim stanie na wargi. — Przez użycie „Różu Lygia" otrzymuje się piękny i zdrowy kolor warg.

Nowość!

Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Kupujcie tylko w Łodzi—polskim Manczesterze!

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

Dla Pań!

1) Gotowe suknie najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe, lekkie i praktyczne. Zdatne do prania, w kolorach: granat, bronz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem, odmiennego bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1) dla podlotków od lat 14-tu, cena sukni 5200 mk. 2) dla dorosłych, cena sukni 5600 Mk. 3) dla osób tęgich, cena sukni 6000 Mk.
2) Na damskie kostyumy, suknie, bluzki. Szewioty najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liliowy i bladokawowy. Nadzwyczaj mocny, ładny i praktyczny materyał. Cena metra 2000 Mk.
3) Kort na damskie płaszcze i kostyumy, pełna szerokość (142 cm. 2 łokcie), kolor jasno szary, cena metra tylko 2500 Mk. (Na damski płaszcz potrzeba tylko 3 metry).
4) Melanż-prima, nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina, nie gruba (nie do rozdarcia), koloru marengo szarawe i chaki, na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania, szerokości 70 cm. (1 1/4 łokcia). Cena metra 1000 Mk., podwójnej szerokości 2000 Mk.
5) Firanki na metry, piękna kanwa, przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka), szer. 90 cm. (1 1/2 łokcia). Cena metra 700 Mk., podwójnej szerokości metr 1300 Mk.
6) Płótna białe lub kolorowe i deseniowe, muśliny, zefiry, perkaliki, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 900, 1000, 1100, 1200 Mk. za metr.
7) Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie 165x165 cm. po 2000 Mk. wyższego gatunku po 3000 i 4000 Mk., wełniane 5000, 6000 i 7000 Mk.
8) Chusteczki białe i kolorowe do nosa, za sztukę 200 Mk., wyższego gatunku po 300, 400 i 500 Mk. za sztukę.
9) Markizety i „Etaminy" francuskie, gładkie i w desenie, wyrób woalowy (desenie ostatniej paryskiej mody) po 2600, 3200 i 4000 Mk.
10) Satyny oryginalne francuskie, najmodniejsze, eleganckie, fantazyjne desenie, nadające się na suknie i wszelkie podszewki do kostyumów. Cena za metr 1850 i 2200 Mk.

Dla Panów!

11) 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie kraciczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub kostyum, we wszystkich najmodniejszych kolorach. Za 3 metry 8900 Mk., na damski kostyum 3 1/2 metra 10.400 Mk. Materyał wyższego gatunku B, lepszy, gwarantowanej jakości, za 3 metry 11.800 Mk. 3 1/2 metra 13.800 Mk. Materyał najwyższego gatnnku C, angielskie desenie, najmodniejsze. Cena za 3 metry 19 700 Mk., za 3 1/2 metra 23.000 Mk. (Wszędzie ten materyał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy marek za metr).
12) Do ubrań męskich dodajemy na żądanie kupującego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, komplet a) 3800 Mk., b) 5000 Mk., c) 6500 Mk.
13) A) Kupon na spodnie 1 metr 10 cm. specyalnie do ubrań wizytowych i balowych, czarne tło w paski, lub cienkie paseczki białe 5300 Mk. (Cena za 1 m. 4800 Mk.). B) Kupony z takiegoż materyału pierwszorzędnych fabryk, wyższego gatunku po 6600 i 7700 Mk. Cena za metr po 6000 i 7000 Mk. C) Materyał na spodnie przedwojenny kamgarn po 10.000 Mk. za metr. Kupon na spodnie Mk. 11.000. Specyalny materyał na spodnie do konnej jazdy „Pepita". Kratka czarna z białem, czysty kamgarn przedwojenny. Cena za 1 metr 11.000 Mk.
14) Komplet podszewki do spodni. A) Cena 1000 Mk. B) Cena 1800 Mk.
15) Materyał na ubrania koloru amerykańsko-wojskowego. Gatunek A. 3500 Mk. za metr. B. 4800 Mk. C. 5750 Mk. za 1 metr. Wszystkie materyały męskie są podwójnej szerokości 142 cm.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku. Za opakowanie przesyłki i inne wydatki, dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast. Przy większych obstalunkach prosimy o przysłanie zadatku.

Zamówienie prosimy adresować 4472

Ekspedycya Przesyłek Pocztowych „NADZIEJA" G. K.

Łódź, Kilińskiego Nr 49.

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

UWAGA, Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Handlującym 5% rabatu. Solidne i staranne wykonanie zamówień.

P. S. Otrzymujemy codziennie niezliczoną ilość listów dziękczynnych. Niektóre przytaczamy:

1. Sz. Ekspedycya „Nadzieja"! Doprawdy że sama nie wiem, jak mam Szan. Firmie podziękować za towar, który mi się bardzo podobał. Ślicznie dziękuję za niego bo jestem bardzo zadowolona. T. Onyskówna. Kosów, Małopolska.
2. Szan. Firmo! Donoszę, że melanż otrzymałem, jestem z niego bardzo zadowolony. Piotr Czemierys. Budno koło Białegostoku. Proszę wysłać i t. d.
3. Za otrzymane firanki i szewiot uprzejmie dziękuję. Marya Wasiakówna. Gostynin, z. warszawskiej. Kancelarya Sędziego Śledczego. Proszę wysłać i t. d.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.